

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA · ROK C



Ewangelia: Łk 18, 9 – 14
Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik”.

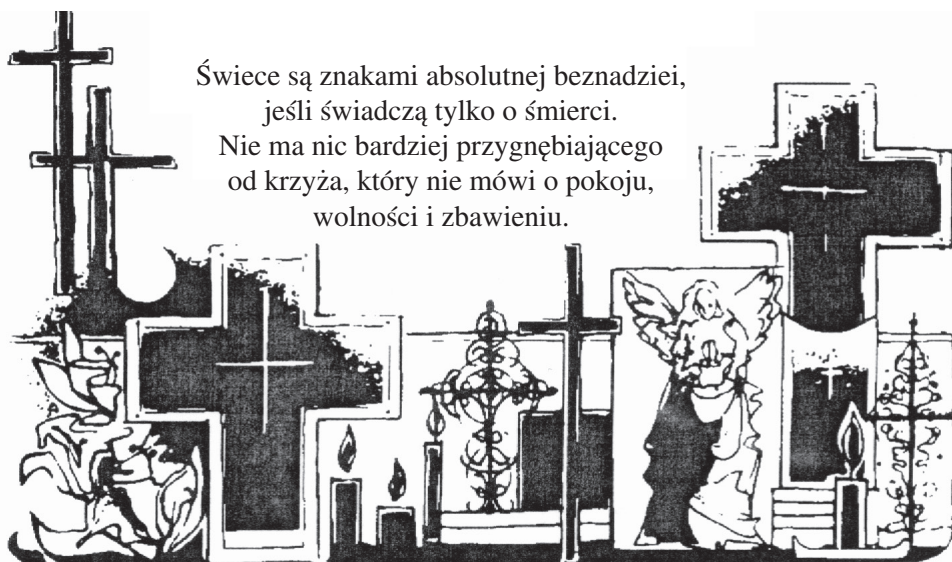
Warunki dobrej modlitwy

Warto zauważyć, że do świątyni mógł wejść każdy człowiek. W dzisiejszej Ewangelii spotykamy w niej dwóch ludzi: faryzeusza i celnika. Jakież wielki kontrast prezentują ich osoby oraz słowa ich modlitwy. Napiętnowanie pierwszego, a pochwała drugiego zmusza do refleksji nad naszą modlitwą. Kiedy jest dobra? Trzeba zwrócić uwagę przynajmniej na trzy elementy. Świadomość do kogo mówimy, świadomość obecności Wszechmogącego Boga Ojca, Stwórcy i Sędziego. Drugi element to świadomość tego, kim my jesteśmy wobec Boga. Słabym stworzeniem, jednym z miliardów, niedoskonałym, grzesznym, winnym zmarnowania wielu otrzymanych od Boga darów. Trzeci moment, to treść naszej rozmowy z Bogiem. Wielkość człowieka można poznać po tym, o co się modli. Czy prosi o świecidełka, drobnostki, głupstwa, czy o godne rzeczy Boga? On może dać wszystko. Chciałby nam dać skarby nieskończenie wielkie a my często prosimy o jedną bańkę mydlaną.

Drogi przyjacielu! Trudno nazwać modlitwą sądenie innych. Faryzeusz widział w świątyni nie Boga, lecz celnika. To ja grzesznik, tak jak ten celnik, stoję przed Świętym Bogiem i choć tak niegodny, rozmawiam z Nim. Nie chcę mówić dużo. Proszę o Boże miłosierdzie, abym odszedł usprawiedliwiony.

Ks. Sylwester

Świece są znakami absolutnej beznadziei,
jeśli świadczą tylko o śmierci.
Nie ma nic bardziej przygnębiającego
od krzyża, który nie mówi o pokoju,
wolności i zbawieniu.



Blżej Biblii

Druga przypowieść, której tematem jest modlitwa, była specjalnie przeznaczona dla faryzeuszów. Łukasz nie mówi wprawdzie tego wyraźnie, z charakterystyki jednak słuchaczy widzimy, że o nich tylko mogło chodzić. Oni bowiem byli przekonani, że wypełniają wszystko, czego Bóg żąda i co nakazują przepisy, oni też gardzili innymi ludźmi, jako tymi, którzy nie znają Prawa lub go nie zachowują. Sama przypowieść zaczyna się przeciwstawieniem sobie dwóch osób, które równocześnie weszły do jerozolimskiej świątyni na modlitwę: faryzeusza i celnika. Ze względu na to, że słuchacze rekrutowali się spośród faryzeuszów, przeciwstawienie stawało się bardzo żywe, a przypowieść interesująca.

Z okazji imienin pragniemy złożyć księdzu Tadeuszowi Nowkowi serdeczne życzenia: dużo zdrowia, wielu łask Bożych i opieki Maryi na każdy dzień życia.

Redakcja

Naszym redakcyjnym współpracownikami – Sylwii Buchacz i Kubie Czubakowi także z okazji imienin życzymy pogody ducha, spełnienia marzeń i wiele radości w życiu.

Redakcja

Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię

Tymi słowami kierował się w życiu nasz niedawno zmarły biskup Jan Chrapek. Był Pasterzem Kościoła radomskiego zaledwie 26 miesięcy a tyle zdołał zrobić dla naszego miasta. Można by powiedzieć, że obudził Radom i – jak powiedział ks. bp. senior Edward Materski – zajaśniał jak promyk słońca, który przynosi nadzieję. Zginął 18 października w wypadku samochodowym w Sieklukach (na trasie Radom – Warszawa).

Działalność biskupa Jana skupiała się na biednych, chorych i starszych. Pomagał on stworzyć „ludzkie” warunki do życia tym najuboższym. Za jego sprawą powstało wiele stołówek bezpłatnie żywiących ludzi „z marginesu”, a także przychodnia i apteka. Czasem sam założyciel stołówek pomagał obsługiwać tych, którym brakuje środków do życia. Wychodził do ludzi, był otwarty na świat, każdy mógł z nim porozmawiać o problemach i radościach życia codziennego. Mimo tak ważnej funkcji, jaką pełnił w Kościele, nie był wyniosły. Wręcz przeciwnie – odznaczał się pokorą. Pamiętam, że pod listami pasterskimi odczytywanymi podczas Mszy Świętych biskup nie wymieniał swoich wszystkich tytułów, a podpisywał się krótko i skromnie: „Wasz biskup Jan”.

Kiedy rozmawiałam z nim, opowiadał o swoich planach dotyczących wydzwignięcia miasta z kryzysu gospodarczego. Był wtedy rozpromieniony, radosny, pełen nadziei i zapalał do pracy...

Biskup miał wręcz niesamowity kontakt z młodzieżą. O ile na pierwszym Apelu Młodych było ok. 1000 osób, na którymś już z kolei było nas prawie 8000. Jeszcze chyba nigdy mury radomskiej katedry nie widziały nas w tym miejscu tak radosnych, wręcz tańczących w rytm piosenek religijnych. Odnosiło się wtedy wrażenie, że pozornie zimne ściany Kościoła Mariackiego drżały od mocy, jaka z nas biła. I chyba nikomu nie przeszkadzało, że trzeba było przez ponad trzy godziny stać, że był niesamowity tłok i momentami bardzo gorąco. A biskup mówił do nas: „Jesteście kochani! Wiedziałem, że

Niech będzie Bóg uwielbiony, niech będzie uwielbione Święte Imię Jego Odszedł Ten, który był bliski i bardzo ciepły dla każdego człowieka, a szczególnie dla dzieci, młodzieży i osób starszych. Odszedł nagle, niespodziewanie, aby już w niebie obchodzić tegoroczne święto Wszystkich Świętych. Zrobiło się pusto i smutno w naszych sercach, żal, że tak szybko nas opuścił.

Wiele planów i nadziei wiązaliśmy wszyscy z naszym Biskupem Janem, ale plany Boże były inne. Chociaż krótko był duszpasterzem naszej diecezji, to zrobił dużo dobrego. Widział potrzeby Kościoła, diecezji, naszego miasta i realizował je. Dochylał się z troską nad każdym człowiekiem, widząc jego potrzeby duszy i ciała.

Wierzę, że przeszedł do innego, pięknego świata, jaki Bóg przygotował dla Niego, dlatego pomimo żalu i smutku ufajmy, że mamy nowego orędownika u Boga w niebie.

Dziękuję Ci Panie za naszego Biskupa Jana Chrapka.

Maria Śowińska

w Radomiu nie brakuje młodzieży drogiej. Teraz każdy z was widzi, że nie jest sam. Musicie pokazać tę waszą dobroć innym ludziom. Niech oni zobaczą, poczują.” Po



zakończeniu każdego takiego spotkania długo jeszcze zostawaliśmy na miejscach i śpiewaliśmy różne piosenki. Czasem ksiądz biskup wychodził do nas, rozmawiał, żartował, a potem kończyło się słowami: „Idźcie,

rodzice czekają!”

Człowiek ten sprawił, że Kościół otworzył się na media. Odpowiadał bowiem za media w Europie Środkowo – Wschodniej. Został także powołany do Papiejskiej Rady Środków Społecznego Przekazu.

To wszystko skończyło się tak nagle, niespodziewanie. W uroczystościach pogrzebowych udział wzięło około 50 000 osób, z czego dużą część stanowiła młodzież. Najbardziej utkwiły mi w głowie słowa rektora jednej z wyższych uczelni: „Barierę śmierci przekroczyłeś tak szybko, jakbyś się spieszył, aby wejść w przestrzeń nadziei, którą my nazywamy wiecznością. Odszedłeś tak szybko...”

Na zakończenie przytoczę jeszcze jeden cytat, tym razem biskupa seniora Edwarda Materskiego: „Jakże nie dziękować ci, księżę biskupie Janie, za te stołówki, za otwarcie na środki społecznego przekazu, za Apele Młodych, za wiarę i zawierzenie, często wbrew nadziei?” Jakże nie dziękować?!!

Teraz natomiast okaże się, czy ślady, jakie zostawił ks. bp. Jan Chrapek, rzeczywiście go przetrwają? Czy radomianie, rozbudzeni przez tego niesamowitego człowieka z odrętwienia, niemalże śpiączki społecznej, będą na tyle mocni, by na nowo postawić swoje miasto „na nogi”?

Joanna Ciosek

Listopad – miesiącem zadumy

Listopad to bardzo piękny choć smutny miesiąc. Krótkie dni i długie noce. Nisko wiszą chmury, na dworze bardzo zimno, często padają deszcze.

Listopad jest miesiącem umarłych i rozpoczyna się Uroczystością Wszystkich Świętych. Jest to święto ludzi żyjących i zmarłych. Uświadamia nam, że my, wszyscy ludzie stanowimy jedną wielką rodzinę człowieczą. My, żyjący, oddziałujemy jedni na drugich swoim życiem, przykładem, dobrym uczynkiem, swoją modlitwą. Także swoją modlitwą i dobrym życiem. Poma-

gamy tym zmarłym tym, którzy są w czyśćcu, gdzie pokutują za swoje grzechy, oczekując na wieczne szczęście w Domu Ojca. Zmarli będący w niebie, modlą się do Boga za nas i za tych, którzy są w czyśćcu. Jest to obcowanie Świętych.

Drugi dzień miesiąca listopada to Dzień Zaduszny, który jest poświęcony zmarłym. Przychodzimy na cmentarze, odwiedzamy groby swoich zmarłych. Zapalamy świece, które są symbolem pamięci, kładziemy wieńce symbolizujące miłość.

Ty także parafianinie masz na cmentarzu

groby swoich bliskich. Jeżeli możesz, zadbaj o nie już wcześniej. Na pewno trzeba je oczyścić, uporządkować. W Święto Zmarłych, ale i w ciągu całego listopada módlmy się za zmarłych nam bliskich. W naszych modlitwach pamiętajmy także o żołnierzach, którzy zginęli na wojnie. Chociaż ich nie znaliśmy, to przecież oni walczyli także za nas. Za Ciebie, byś był wolnym człowiekiem, żebyś miał wspólny dom, który się nazywa OJCZYŻNA.

Jakub Czubak

1 listopada - Wszystkich Świętych

Święto to było obchodzone już w VII wieku; okazją do wprowadzenia go stało się poświęcenie starożytnego Panteonu i przekształcenie go w świątynię chrześcijańską. Ta słynna budowla została wzniesiona przez Marka Agryppę za jego trzeciego konsulatu, w roku 27 przed Chrystusem, choć jest prawdopodobne, że Agryppa tylko odrestaurował i powiększył już istniejącą. Historycy nie są zgodni co do pochodzenia jej nazwy, ale Pliniusz mówi, że poświęcona była Jowiszowi Mścicielowi.

Na początku VII wieku cesarz Fokas podarował ją papieżowi Bonifacemu IV, który w roku 608 przekształcił ją w kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych.

W roku 731 papież Grzegorz III przeznaczył jedną z kaplic w bazylice Św. Piotra na nabożeństwa ku czci Wszystkich Świętych; od tego czasu dzień Wszystkich Świętych uroczysto obchodzono w Rzymie. Papież Grzegorz IV rozszerzył obchody tego święta na ziemię Galii. Kościół grekokatolicki obchodzi Wszystkich Świętych w niedzielę po Zielonych Świątkach.

Kościół, oddając cześć świętym, głosi misterium Chrystusa w Jego sługach. Święci są dla nas wzorem do naśladowania i wstawiają się za nami do Boga. Czczymy świętych różnych narodów, warstw społecznych i epok historycznych. Osiągnęli świętość, idąc przez życie różnymi drogami, ale wszyscy czerpali z jednego źródła Chrystusowej łaski i nauki.

Tego dnia czcimy świętych w szczególny sposób, prosząc ich o wstawiennictwo u Boga. Według zwyczaju panującego w Polsce, odważamy w ten dzień cmentarze, groby naszych zmarłych i modlimy się za nich.

2 listopada - Wspomnienie Wszystkich Świętych

Drugiego lub trzeciego listopada (jeżeli drugiego przypada w niedzielę) Kościół modli się za wszystkich swoich zmarłych. Białe szaty z dnia Wszystkich Świętych ustępują kolorowi czarnemu lub fioletowemu, oznakom żałoby, która jest wyrazem miłości Kościoła do tych spośród swoich dzieci, które cierpią w czyśćcu.

Święto to jest wyrazem wiary, że wszyscy, którzy umierają w grzechu powszednim lub nie odpokutowali do końca za inne grzechy wędrują do czyśćca, i że wierni na ziemi mogą im pomóc i przyspieszyć przyjęcie ich do nieba pokutą, modlitwą i jałmużną, a uwłaszcza ofiarą Mszy św. Święto to jest stare jak samo chrześcijaństwo; od wieków dzień drugiego listopada był co roku poświęcany zmarłym w Kościele obrządku łacińskiego.

W każdym kraju i w każdej duszy chrześcijańskiej rozbrzmiewa wtedy żałobna modlitwa za zmarłych: „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju”.

Od 1915 roku każdy kapłan może odprawić w tym, dniu trzy Msze święte: jedną za wszystkich wiernych zmarłych, drugą w intencji papieża, trzecią w intencji odprawiającego.

Wszyscy jesteśmy powołani do świętości

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa;

On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie.

W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym.” (Ef 1, 3 – 6)

Bóg stworzył nas i powołał ku świętości, przygotował już dla nas miejsce w niebie. Czy odpowiemy na to zaproszenie? Czy chcemy z Bogiem Ojcem, Synem Bożym Jezusem Chrystusem, Duchem Świętym, Matką Najświętszą, Świętym Józefem, Aniołami, wszystkimi świętymi, naszymi bliskimi i całym ludem Bożym żyć w niebie, zależy tylko od nas. Pan Bóg obdarzył nas rozumem i dał nam wolną wolę, możemy zatem wybierać dobro lub zło. Jesteśmy skażeni grzechem pierworodnym, kuszeni przez szatana dlatego, aby wytrwać w dobrym trzeba nam trwać przy Jezusie Chrystu-

sie, który oddał za nas swoje życie.

„Jak więc przyjęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności. Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.” (Kol 2, 6 – 8)

Trwać przy Jezusie to modlić się codziennie, czytać Słowo Boże, karmić się jak najczęściej Jego Ciałem, adorować Go w Najświętszym Sakramencie, trwać przy Nim w modlitewnej ciszy, aby usłyszeć głos Boga w swoim sumieniu. Kiedy jesteśmy z Jezusem nie starajmy się modlić jak najwięcej, ale spróbujmy posłuchać, może usłyszymy, że mamy pogodzić się z rodziną lub sąsiadami, może usłyszymy, że należy komuś pomóc, usłużyć, zerwać z nałogiem. Trwać przy Jezusie to żyć dekalogiem i ośmioma błogosławieństwami z Kazania Jezusa na Górze [Mt 5, 3 – 12], kochać Boga i ludzi, żyć miłością i przebaczeniem na co dzień.

To wszystko są nasze drogi do świę-

tości, nieraz może dla nas trudne, ale pamiętajmy, Jezus zostawił nam złotą zasadę postępowania: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (Mt 7, 12a). Uświęcajmy modlitwą i dobrymi czynami naszą codzienność, bądźmy wytrwali w naszych prośbach zanoszonych do Boga, nie zniechęcajmy się trudnościami, niepowodzeniami, pamiętając, że złoto hartuje się w ogniu, wytrwajmy. Kiedy jest nam trudno prosimy o pomoc Świętych, Aniołów Stróżów, Świętego Michała Archanioła, zmarłych z naszych rodzin, korzystajmy ze Świętych obcowania. Wędrujmy przez naszą codzienność ku świętości, pamiętając o dewizie życia naszego nieodżałowanego

Księdza Biskupa Jana Chrapka „Idź przez życie tak, aby ślady Twoich stóp przetrwały Cię.”

Maria Sowińska



INFORMACJE



1. Dziś „Nabożeństwo Różańcowe” dla wszystkich o godz. 17.00.
W tygodniu:
 - dla dzieci o godz. 16.30
 - dla młodzieży i dorosłych o godz. 17.30.
2. Różaniec za zmarłych z wypominkami przez cały miesiąc listopad w niedziele o godz. 17.00, w dni powszednie o godz. 17.30. Wypominki można składać w zakrystii lub kancelarii.
3. W czwartek, 1 listopada – Uroczystość Wszystkich Świętych. Porządek Mszy św. jak w niedziele. Przypominamy o obowiązku uczestnictwa w tym dniu we Mszy św. Nabożeństwo Różańcowe połączone z wypominkami o godz. 17.00 Nabożeństwo na cmentarzach: przy ul. Limanowskiego i na Firleju o godz. 15.00.
4. W piątek, 2 listopada – Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – Dzień Zaduszny. Msze św. będą: o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 16.30 i 18.00. Dzieci zapraszamy na Msze św. o godz. 9.30 albo 16.30 młodzież na godz. 18.00. Taca z Dnia Zadusznego zostanie przeznaczona na biednych.
6. W tym tygodniu I Czwartek, Piątek i Sobota Miesiąca. Okazja do spowiedzi podczas wszystkich Mszy św. oraz w piątek od godz. 17.00.
Spowiedź dzieci:
 - w środę od godz. 16.00, dla dzieci z klas IV, V i VI i gimnazjum z klas I i II.
 - w piątek od godz. 15.45 dla dzieci z klas III.Spowiedź dla młodzieży: gimnazjum z klas III i młodzieży szkół średnich w piątek od godz. 17.00. Chorych odwiedzimy w sobotę, 3 listopada od godz. 9.00.
7. W przyszłą niedzielę o godz. 16.00 w kaplicy Św. Rodziny Msza św. w intencji Rodzin.
8. W przyszłą niedzielę Komitet Budowy będzie przyjmował indywidualne ofiary na dalsze prace budowlane.

QUO VADIS

„Quo vadis?” to ostatnio najpopularniejsze pytanie zadawane... w kinie. A to za sprawą nowej ekranizacji powieści Henryka Sienkiewicza o takim właśnie tytule. Najdroższy w polskiej kinematografii film, wyreżyserowany przez Jerzego Kawalerowicza, wszedł na duży ekran w połowie września.

Jakie wrażenia? Przyznam, że po jego obejrzeniu mam mieszane uczucia. Trafnie dobrana obsada zrobiła na mnie duże wrażenie. Neron (w tej roli Michał Bajor) był momentami tak komiczny, że zarówno mnie, jak i moim kinowym sąsiadom łączy ze śmiechu płynęły bardzo obficie. Petroniusz (Bogusław Linda) miał niesamowitą „dar przekonywania” a raczej umiejętność manipulacji. Pompea potrafiła do głębi przeszyć spojrzeniem. Natomiast Marek Winicjusz i Ligia – prawdziwie zakochani – doskonale pokazali to, co łączyło ludzi nie tylko w starożytności ale łączy również dziś. Mimo to niezbyt podobała mi się postać tej młodej chrześcijanki, która wydawała się być zbyt pociągającą, chwilami wręcz wyzywającą. Jaj gra w pewnych momentach przestawała cechować się subtelnością.

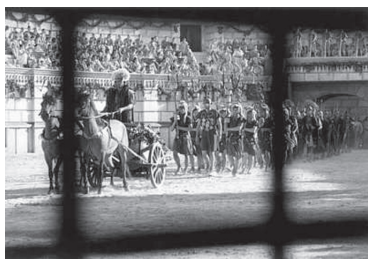
Największe zaś wrażenie zrobił na mnie

Rafał Kubacki grający postać Ursusa - silny a zarazem zdumiewająco delikatny (oczywiście wtedy, kiedy trzeba). Szczególnie w trakcie rozmowy z Chilonidesem (Jerzym Trelą) sprawiał wrażenie człowieka niesamowicie wyciszonego wewnątrz i może trochę nieświadomego swojej siły. Szybko jednak udowodnił, że potrafi – dosłownie - złapać byka za rogi i powalić go na ziemię tak, by upadające zwierzę nie przygniotło przywiązanej do grzbietu dziewczyny.

Bardzo podobało mi się ostatnie ujęcie – filmowy święty Piotr (Franciszek Pieczka) zdążający ponownie do Rzymu, gdzie Jezus zapowiedział swoje ponowne ukrzyżowanie. Gdy się dobrze przyjrzymy, możemy łatwo rozpoznać, że to miasto, do którego wraca Apostoł - jest Rzymem XXI wieku, z samochodami, nowoczesnym budownictwem i – co najciekawsze – Bazyliką św. Piotra.

Myślę, że takie filmy, choć mają pewne niedociągnięcia, są potrzebne, by na nowo budzić w nas świadomość przynależności do grona uczniów Chrystusa. W końcu nic tak nie przemawia do ludzi, głównie młodych, jak film.

Joanna Ciosek



W minionym tygodniu

Ochrzczeni zostali:

Klaudia Turek,
Maja Magdalena Stachnio,
Karolina Maria Rzeźnik,
Igor Jakub Salicki,
Kacper Jabłoński,

Związek małżeński zawarli:

Urszula Trzaskowska
i Marek Zdzisław Sajda,
Justyna Bożena Garbarczyk
i Marcin Radulski,
Katarzyna Hanna Lis
i Michał Dominik Urban,
Małgorzata Rolnik i Michał Chydziański,
Magdalena Elżbieta Czarnecka
i Krzysztof Milczarski

Odeszli do Pana:

Genowefa Andrzejewska – 1. 79
Czesław Biedroń – 1. 75
Owczarek Aleksandra – 1. 64
Henryk Siwiec – 1. 74
Sylwester Gniadek – 1. 25
Zofia Suwała – 1. 72

ŻYCZENIA

W 50 rocznicę ślubu Joanny i Stanisława,
w 45 rocznicę ślubu Bogumili i Mariana,
w 35 rocznicę ślubu Weroniki i Edwarda,
w 30 rocznicę ślubu Janiny i Tadeusza,
w 90 rocznicę urodzin Stefani,
w 26 rocznicę urodzin Norberta
w 1 rocznicę urodzin Eryka życzenia Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Najświętszej składa *Redakcja*.



Wszystkie moje troski

- I. Wszystkie moje troski i kłopoty w Twoje ręce składam Panie mój, bardzo cieszę się, że właśnie nas wybrałeś, byśmy idąc nieśli Imię Twe.
- II. Zawsze chciałem zostać apostołem, było to pragnienie w sercu moim, gdy odejdziesz to napiszemy Ewangelię, aby Imię Twe znał cały świat.
- III. Karmisz mnie codziennie Swoim Ciałem, Poisz mnie przedziwnie Swoją Krwią, uczysz mnie mądrości Swoim Słowem, Żeby wreszcie poznał miłość Twą.



Adres redakcji: 26-600 Radom, ul. Wiejska 2, tel. 366-81-44

Redaktor naczelny: Magdalena Kowalska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Sylwia Buchacz, Dyrektor techniczny: Łukasz Grzeszczyk.

Opiekun duchowy: Ks. Sylwester Fiecko SAC. Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Monika Grzesiak, Agnieszka Dobrowolska,

Joanna Ciosek, Jakub Czubak, Halina Siczek, Maria Sowińska, Jadwiga Woźniak, Sławomir Lenkiewicz, Aleksandra Jurczak, Marcin Ciosek.

Drukarnia Virgo, tel. (048) 3633844, 0601 97 02 72